

Rozporządzenia Ministra Zdrowia bez podstawy w specustawie o COVID-19. To łamanie Konstytucji

- Zakaz przemieszczania się po kraju, rozporządzenie o kwarantannie i ograniczenie praktyk religijnych są wydane niezgodnie z uchwaloną 3 tygodnie temu specustawą „koronawirusową”.
- A to oznacza, że są niezgodne z Konstytucją, która pozwala na ograniczenie wolności obywateli, ale tylko wtedy, kiedy wynika to z ustawy.
- Po to mamy ustawy o stanach nadzwyczajnych, by w sytuacji kryzysu posługiwać się nimi. One dają władzom jasne podstawy do działań.

W wystąpieniu do premiera Mateusza Morawieckiego Rzecznik Praw Obywatelskich pisze: - Nie kwestionuję wprowadzanych zakazów z punktu widzenia zwalczania epidemii COVID-19. Moim obowiązkiem jest jednak wskazanie, że powinno się to odbywać się w ramach porządku prawnego, do przestrzegania którego zobowiązani są nie tylko obywatele, lecz przedstawiciele władzy.

RPO przypomina, że państwo ma gotowe narzędzia do działania w stanach nadzwyczajnych. Konstytucja mówi, że w sytuacjach szczególnych zagrożeń można wprowadzić stan nadzwyczajny: wojenny, wyjątkowy lub stan klęski żywiołowej. Dla każdego z tych stanów nadzwyczajnych jest już specjalna ustawa, na jej podstawie można wydać rozporządzenie, które podlega podaniu do publicznej wiadomości (art. 228 Konstytucji). W ten sposób Konstytucja zapewnia, że nawet w sytuacji nadzwyczajnej zachowany jasny porządek i prawa obywateli: jeśli trzeba je ograniczać, to tylko na podstawie ustaw.

Dziś zdaniem RPO są przesłanki do skorzystania z narzędzi dotyczących stanów nadzwyczajnych. Władze postanowiły jednak rozwiązać problem przy pomocy zwykłych narzędzi prawnych – przyjmując szybko całkiem nową ustawę. 2 marca Sejm przyjął specustawę „koronawirusową” (o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz. U. poz. 374). Ta ustawa – zauważa jednak RPO w wystąpieniu do premiera – nie jest jednak teraz respektowana. Minister zdrowia wydaje rozporządzenia, do których nie ma prawa, bo posłowie mu go nie dali. Ogranicza więc prawa i wolności obywateli bez umocowania w ustawie i tym samym niestety łamie Konstytucję.

- Minister Zdrowia nie może zakazać w rozporządzeniu poruszania się po kraju. Specustawa dała mu tylko prawo do czasowego ograniczania sposobu przemieszczania się. Sposobu – a nie przemieszczania się w ogóle.
- Ten sam problem dotyczy kwarantanny, w tym kwarantanny dla powracających z zagranicy. Umieszczenie człowieka w izolacji na 14 dni jest ograniczeniem jego wolności, a tu Konstytucja mówi jasno: wolność można ograniczyć, ale na podstawie ustawy. A specustawa dała prawo do zarządzania kwarantanny – ALE całej Radzie Ministrów, a nie jednemu ministrowi.
- Minister nie miał podstaw do ograniczenia praktyk religijnych i wskazywania, ilu członków może w danym momencie liczyć kongregacja religijna. Wolność praktyk religijnych można ograniczyć, ale znów – na podstawie ustawy. Specustawa mówi tylko o zakazywaniu organizowania zgromadzeń ludności, a to nie daje podstaw do wprowadzania ograniczeń w realizacji konstytucyjnej wolności uzewnętrzniania

religii. Żaden organ władzy wykonawczej, w tym Minister Zdrowia, nie ma prawa regulowania granic wolności uzewnętrzniania religii.

W taki sposób, bez ustawowej podstawy, władze ograniczyły trzy ważne wolności obywateli – wolność (art. 30 Konstytucji), wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej (art. 52 Konstytucja) oraz wolność sumienia i wyznania (art. 53 Konstytucji). Konstytucja zaś mówi tu jasno: to zbyt ważne prawa, by decydowało o nich minister.

Niekonstytucyjny zakaz przemieszczania się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej ma też bezpośredni wpływ na możliwość przeprowadzenia wyborów. Bowiem Minister Zdrowia decyduje faktycznie o tym, czy uzupełniające wybory lokalne mogą się odbyć, skoro osoba, która ma prawo wyborcze i chce głosować, została poddana kwarantannie albo nie może się przemieścić do miejsca głosowania.

Tak przyjęte przepisy nie pozwolą karać tych, którzy je łamią (choć taką odpowiedzialność za narażanie innych na odpowiedzialność niewątpliwie powinny ponieść). Bo odpowiedzialność można ponosić tylko na podstawie prawidłowo wydanych przepisów. Jeśli nie, kara nie ostoi się przed sądem. Sędziowie podlegają bowiem tylko Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), nie podlegają zaś aktom wykonawczym wydanym z naruszeniem ustawy lub Konstytucji.

Po drugie, nie można wykluczyć, że osoby, które poniosą szkodę w wyniku zastosowania tak wydanych rozporządzeń, zechcą skorzystać z konstytucyjnego prawa do odszkodowania za szkodę wyrządzone przez niezgodne z prawem działanie władzy publicznej (art. 77 ust. 1 Konstytucji).

W końcu o przyjęciu regulacji nadzwyczajnych należy powiadomić Radę Europy. Szereg państw już to zrobiło: w dniach 16–23 marca notyfikacje przesłały w związku z COVID-19: Armenia, Estonia, Gruzja, Łotwa, Mołdowa i Rumunia. Brak odpowiedniego odwołania się do mechanizmu derogacji (uchylenia) na gruncie Konwencji Europejskiej, może prowadzić w przyszłości do stwierdzenia przez Europejski Trybunał Praw Człowieka naruszenia przez Polskę praw i wolności gwarantowanych w Konwencji, jeśli wdrożyła ona środki przekraczające przepisy o możliwych ograniczeniach praw człowieka.

Zarówno ograniczanie praw i wolności jednostki, jak i częściowe, jednocześnie czasowe zawieszenie niektórych z nich, z czym faktycznie mamy do czynienia aktualnie w Polsce, muszą spełniać kryterium proporcjonalności i ściśle odpowiadać wymogom sytuacji – podkreśla Rzecznik Praw Obywatelskich